

Jeszcze większa inwigilacja użytkowników Facebooka

2 stycznia 2015

Wraz z nastaniem 1 stycznia 2015 roku zmienił się regulamin Facebooka. Portal, który od dawna był oskarżany o inwigilację jego użytkowników poszedł jeszcze dalej w tej materii. Przede wszystkim nie ma już potrzeby akceptowania zmian w regulaminie.

„Od 1 stycznia 2015 r. użytkownik korzystający z naszych usług zobowiązuje się przestrzegać zaktualizowanych regulaminów, zasad wykorzystania danych, zasad stosowania plików cookies, a także wyraża zgodę na wyświetlanie mu ulepszonych reklam, opracowanych na podstawie wykorzystywanych przez niego aplikacji i witryn” – tej treści komunikat możemy łatwo znaleźć w „podstawowych informacjach dotyczących prywatności” (należy nacisnąć ikonkę z kłódką, a następnie wybrać wskazany odnośnik). Jest to otwarcie sobie drogi do przyszłych zmian bez konieczności zaprzętania sobie głowy zabiegami o ich akceptowanie przez użytkownika, co samo w sobie może budzić niepokój.

Groźniejszy zapis znajdujemy nieco dalej. „Gromadzimy treści i inne informacje, otrzymywane od Ciebie podczas korzystania z naszych Usług, np. dane podawane przy rejestracji konta na Facebooku, tworzeniu treści i ich udostępnianiu oraz przy wymianie wiadomości i innego rodzaju komunikatów z innymi osobami. Mogą to być informacje zawarte w dostarczanych przez Ciebie treściach lub ich dotyczące, np. informacje o miejscu wykonania zdjęcia lub dacie utworzenia pliku”. Dość jasno wynika z tekstu, że wszystko, co wpiszemy, wgramy lub zrobimy na FB jest gromadzone łącznie z treściami prywatnych rozmów. Niezależnie od tego czy zostały potem przez użytkownika wykasowane, czy też nie.

Dalej czytamy: „Gromadzimy też informacje na temat sposobów korzystania przez Ciebie z usług, np. rodzaju treści, które przeglądasz i z którymi wchodzisz w interakcję, a także częstotliwości i czasu trwania różnych Twoich działań.” Warto zwrócić na ten fragment większą uwagę. Wcześniejszy zapis brzmiał „naszych usług”. Inaczej mówiąc, zapis nie dotyczy już tylko działań użytkownika na FB, ale również wszelkich innych działań prowadzonych przez niego na komputerze w czasie, gdy jest zalogowany na portalu lub ma włączoną aplikację FB. Mówiąc bardziej obrazowo, Facebook zastrzegł sobie prawo do inwigilacji odwiedzanych przez użytkowników stron, czasu jaki na nich spędzają i działań jakie na nich podejmują.

Facebook gromadzi na nasz temat również informacje udzielane mu przez innych użytkowników. „Gromadzimy także treści i informacje dostarczane przez inne osoby w trakcie korzystania z naszych usług, w tym również informacje na Twój temat, np. udostępniane przez nie zdjęcia, na których się znajdujesz, wysyłane przez nie do Ciebie wiadomości, czy Twoje dane kontaktowe, które inni przesyłają, synchronizują lub importują”.

A gdyby tego wszystkiego było mało... „Gromadzimy informacje na temat osób i grup, z którymi jesteś połączony(a) oraz Twoich interakcji z nimi, np. o tym, z którymi osobami porozumiewasz się najczęściej lub, z którymi grupami lubisz dzielić się informacjami. Gromadzimy też dane kontaktowe, które podajesz, przesyłając, synchronizując lub importując je (np. w formie książki adresowej) z dowolnego urządzenia”.

Portal interesuje się też płatnościami, jakich dokonują jego użytkownicy przez internet. W dziale „Informacje o płatnościach” czytamy: „Jeżeli korzystasz z usług do robienia zakupów lub wykonywania transakcji finansowych (na przykład, gdy kupujesz coś na Facebooku, dokonujesz zakupu w dowolnej grze lub wspierasz kogoś datkiem), gromadzimy informacje o takich zakupach lub transakcjach. Należą do nich m.in. dane o płatnościach, np. numery i inne dane kart kredytowych lub

debetowych, dane kont i informacje przesyłane przy uwierzytelnianiu transakcji; informacje rozliczeniowe, dane odbiorców przesyłek i dane kontaktowe". Fragment „informacje przesyłane przy uwierzytelnianiu transakcji” nie jest doprecyzowany, więc nie koniecznie musi, ale może oznaczać zarówno login jak i hasło użytkownika. Portal nie wyjaśnił również dlaczego takie informacje są mu potrzebne.

W dziale „informacje o urządzeniach” czytamy: „Gromadzimy informacje pochodzące z komputerów, telefonów i innych urządzeń, na których instalujesz usługi, lub których używasz, aby z nich korzystać oraz informacje o tych komputerach, telefonach i urządzeniach w zakresie zależnym od przyznanych przez Ciebie uprawnień.” FB może również kojarzyć ze sobą informacje na temat użytkowników pochodzące z różnych urządzeń. Informacje zapisywane przez portal to praktycznie wszystko, czego można dowiedzieć się o sprzęcie użytkownika. FB gromadzi dane na temat parametrów systemów operacyjnych, ustawieniach urządzeń, nazwach i typach plików, lokalizacji geograficznej urządzeń, nazwy operatorów sieci WiFi lub sieci komórkowych, adresy IP, numery telefonów komórkowych i tym podobne.

W tym kontekście nie dziwi już, że Facebook zbiera również informacje na temat witryn i aplikacji internetowych korzystających z wtyczki do portalu (na przykład przycisk „lubię to”). „Do tej kategorii należą informacje o odwiedzanych przez Ciebie witrynach i aplikacjach, o korzystaniu przez Ciebie z dostępnych w tych witrynach i aplikacjach usług oraz informacje przekazywane nam lub Tobie przez twórców aplikacji i witryn oraz podmioty je publikujące.” – czytamy.

Na tym nie koniec, Facebook gromadzi na nasz temat nie tylko informacje, które sam zdobywa, ale również te, które napływają od jego partnerów zewnętrznych. Na przykład „od tych, z którymi wspólnie oferujemy określone usługi, a także od reklamodawców, którzy przekazują nam informacje o Twoich

interakcjach i kontaktach z nimi” – informuje FB.

Nieco dalej możemy dowiedzieć się z zasad polityki prywatności, dlaczego FB zbiera na nasz temat wszelkie informacje. „Dostępność tych informacji pozwala nam świadczyć usługi, personalizować treści i sugerować Ci różne rozwiązania, gdyż to właśnie dzięki gromadzonym informacjom rozumiemy, w jaki sposób korzystasz z interesujących Cię usług, zasobów i powiązań z użytkownikami i jak wchodzisz z nimi w interakcję, zarówno w ramach samych usług, jak i poza nimi”. Zapis brzmi całkiem niewinnie, wszak to wszystko dla naszej wygody i przyjemności... Okazuje się jednak, że nie tylko.

O zagrożeniach płynących z wszechstronnej inwigilacji Facebooka możemy dowiedzieć się więcej z działu: „Jak reagujemy na wezwania i nakazy sądowe i zapobiegamy szkodom?”. Firma Zuckerberga oświadcza tam: „Zastrzegamy sobie prawo do uzyskiwania dostępu do informacji użytkownika, przechowywania ich i udostępniania w przypadku wezwań i nakazów sądowych (np. nakazu rewizji, nakazu sądowego lub wezwania), jeżeli w dobrej wierze uznamy, że jesteśmy do tego zobowiązani przepisami prawa.” Wielu osobom wydaje się, że USA z siedzibą główną Facebooka jest daleko, więc dane polskich użytkowników będą dostępne jedynie za oceanem, a rodzime służby nie uzyskają do nich dostępu. Nie jest to prawdą.

„Dobra wiara” jest określeniem bardzo nieprecyzyjnym, pod które firma może podpiąć sobie co tylko zechce. Na przykład: „wezwania i nakazy z jurysdykcji spoza terytorium Stanów Zjednoczonych, w przypadku, których w dobrej wierze uznamy, że jest to wymagane przepisami prawa danej jurysdykcji, dotyczy użytkowników z danej jurysdykcji i jest zgodne ze standardami międzynarodowymi.” Zatem wszystko, co zostanie przez nas napisane na FB może zostać wykorzystane przeciwko nam przez polskie organy ścigania. Nacjonaliści w Polsce powinni być tego faktu w pełni świadomi.

Ale nie tylko organy ścigania będą mogły zapoznać się z danymi użytkowników zgromadzonymi przez Facebook. Dostęp do nich będą mogli uzyskać partnerzy zewnętrzni firmy, jeśli „w dobrej wierze” uzna ona że jest to niezbędne „do wykrycia oszustw i innych działań niezgodnych z prawem, zapobiegania tego typu działaniom lub niwelowania ich skutków”. Firma zastrzega sobie również prawo do przetrzymywania informacji na temat kont zablokowanych przez co najmniej rok (bez podania górnej granicy czasowej), aby zapobiegać kolejnym naruszeniom i innym przypadkom łamania ich regulaminu.

Czytając o nowej polityce prywatności Facebooka, nie wolno zapominać, „że dotyczą one wszystkich marek, produktów i usług Facebooka, które nie posiadają odrębnych zasad oraz takich, które do niniejszych zasad odsyłają”.

Na podstawie: facebook.com

Źródło: [Autonom](#)